

Redakcja i Drukarnia  
Wiosna Wesołowska i syn Ciolkowskii M. B.

## OREDOWNNIK

Wychodzi raz w tydzień, w czwartek i sobotę.

## Przedpłatki honorarjusz.

Wiosna i syn Ciolkowskii M. B. w Warszawie, w składzie 30 gr.  
Ciepłota sprzedaje się po 3 gr.

# OREDOWNNIK.

## OGŁOSZENIA

Wszystkie ogłoszenia w tym piśmie  
są przyjmowane w redakcji.

## LISTY

Wszystkie listy muszą być adre-  
sowane do redakcji.

## Rękopisy

nie zwracać się, nie być widać.

## Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Poznań, wtorek 3 października 1871.

Święca wrocław 64 s. 53  
Długość dnia 11 godz. 16 min.

Dział: Kandyda m.  
Jutr: Frauenczka m.

— Z dniem 30 września b. r. przesta-  
łem być nakładcą „Oredownnika”.

**Maksymilian Jackowski.**

— Od dnia 1 października b. r. biorę  
nakład „Oredownnika” na siebie.

**Dr. Roman Szymański.**

### Petycja o równouprawnienie.

Z powodu uchwalonej przez Zarząd To-  
warzystwa Interesów Moralnych petycji,  
która ma się dopominać w sejmie pruskim  
o równouprawnienie narodowości polskiej  
Prus Zachodnich w szkole, w sądownictwie  
i administracji, wystąpił p. Ignacy *Lysko-  
wski* w *Gazecie Tor.* z propozycją, ażeby  
wprzód zanieść petycję do sejmu Rzeszy  
niemieckiej dopominając się też o samej  
niektórą dla Prus Zachodnich, ale i dla W.  
Księstwa Poznańskiego.

Szanowny wnioskodawca nie tai przed so-  
bą, że proponowana przez niego petycja mo-  
głaby stanąć w sprzeczności z protestacją  
przeciw naszemu wcieleniu do Rzeszy nie-  
mieckiej; jest wszakże tego mniemania, że  
byłoby to tylko sprzeczność pozorna, bo  
krok ten uczynilibyśmy zmuszeni po wciele-  
niu nas do Rzeszy wbrew woli i mimo pro-  
testacy naszej. Twierdzi dalej, że w razie  
odrzućcia petycji przez rzejstag otrzyma-  
libyśmy przez to niejako wskazówkę, jakby  
nam nadal postąpić należało, czy o równo-  
uprawienie ludności naszej dopominać się  
w sejmie pruskim w formie wniosku, czy  
tż w formie zbiorowej petycji. W końcu  
swego listu odwołuje się p. Ignacy *Lysko-  
wski* na sejm frankfurcki z r. 1848 i zda-  
je się nam robić nadzieję, że jeżeli w ów-  
czesnym sejmie niemiecki przyznał nam z własnej  
inicjatywy o równouprawnienie języka polskie-  
go w szkole, w sądownictwie i w admini-  
stracji, to obecnie nie powinien nam pra-  
wdopodobnie dawać odmownej odpowiedzi  
dzisiejszy rzejstag, gdy się tego sami wy-  
rażnie dopomni.

Co do pierwszego, nie chodzi, zdaniem  
naszym, o to, czy podobna petycja stana-  
łaby w sprzeczności z naszą protestacją lub  
nie, lecz o to, czy rzejstag jest tu kom-  
petentną władzą i czy możnaby się od niego  
spodziewać jakiego skutecznego rezultatu?  
Sprawy, o jakie zamierzamy petycyonować,  
dotyczą wyłącznie rządu pruskiego, a po-  
nieważ art. 4 konstytucyj niemieckiej wy-  
klucza tego rodzaju kwestje z po swoich  
obrad, dla tego mogą one być rozstrzygnię-  
te jedynie w sejmie pruskim, dokąd też pe-  
tycja zanieść należy. Od rzejstagu nie-  
mieckiego nie możemy się niczego więcej  
spodziewać, jak tylko, że przejdzie, jak to  
mówią, nad naszą petycją do porządku dzien-  
nego, czyli innymi słowy, że ją wrzuci do  
kosza.

Co do drugiego, nie jest nam zupełnie  
jęsną rzeczą, ażeby z odrzućcia petycji  
przez rzejstag miała dla nas wyniknąć jak-  
as wskazówka, czy ją mamy powtórzyć  
w sejmie pruskim jako proste wnioski posłów,  
czy też jako zbiorowy głos całej ludności  
polskiej. Czy wybrać te, czy ową drogę, o  
tę możemy rozstrzygnąć sami.

Nadzieja, jaką nam szanowny wnioskoda-  
wa pragnie zrobić, przypominając nam pa-  
rlament frankfurcki z r. 1848, nie może mieć  
prawie żadnych widoków ziszczenia. Inne  
okoliczności towarzyszyły Niemcom w roku  
1848, gdy po dokonanej rewolucji namy-  
ślali się bezskutecznie, czy rzecpospolitą,  
czy też cesarstwo ugrunтоваć, i wśród innych  
okoliczności dokonało się za dni naszych zje-  
dnoczenie Niemiec pod pruską egidą. W o-  
wym czasie odgrywały pierwszorzędną rolę  
systemy konstytucyjne i zasady republikań-  
skie, dzisiejsze zaś Niemcy zjednoczone opie-  
rają się na systemie Kruppa, a zasadę za-  
stępują w nich w polityce siła. Dla tego też  
wątpić należy, ażeby dzisiejszy rzejstag ni-  
emiecki był zdolny do tego nawet na nasze  
wyrżne domaganie się, do czego był zdolny  
w r. 1848 parlament frankfurcki z własnej  
pobudki.

Jakkolwiek się w tych punktach z sza-  
nownym wnioskodawcą nie zgadzamy, uzna-  
jemy wszakże razem z nim wielką potrzebę  
podobnej petycji, którą należy zanieść do  
sejmu pruskiego. Sądźmy dalej, że forma  
petycji może być skuteczniejszą, aniżeli for-  
ma wniosku złożonego przez posłów. Żeby  
wszakże petycja taka miała wagę i donio-  
łość, dalej żeby mogła liczyć na skutek,  
konieczną jest rzeczą, ażeby była w całem  
znaczeniu tego wyraża zbiorową, to jest  
przemawiała rzeczywiście głosem całej lu-  
dności polskiej pod rządem pruskim, wola-  
jącej w wyraźnym a głębokim przeświad-  
czeniu, że brak równouprawnienia naro-  
dowości naszej w szkole, w sądownictwie i w  
administracji wystawia istotnie na szwank  
interesa naszego dobrobytu, oświaty i mo-  
ralności, że — innymi słowy — zagraża nam  
pełną ruiną społeczną. Nie należy także  
i o tem zapominać, że urządzenie petycji  
w takich rozmiarach, w jakich ona jedynie  
stać się może doniosłym wyrazem naszych  
żądań i liczyć na przekonanie i uznanie tak  
rządu pruskiego, jak i opinii niemieckiej,  
wymaga wielkich zachodów, które u nas  
spotykają się z niezmieleni trudnosciami.

Ogół nasz nie jest jeszcze tak politycznie  
wykształcony, jak Czesi, ani też tak polity-  
cznie sfanatyzowany, jak Irlandczycy, ażeby  
licznymi tysiącami zbiegać się na wieści i ty-  
sięciami nazwisk podpisywać petycje, jak w Ir-  
landji. Możnaby i u nas wprawdzie poruszyć  
umysł ogół i rozbudzić jego uczucia na-  
rodowe, ale to jeszcze nie wystarczy. Pety-  
cja zbiorowa ludności naszej powinna się  
opierać na jasnej świadomości tego, czego  
chcemy. Ażeby to osiągnąć, potrzeba po-  
bitnych zebrań po powiatach, urządzonych  
na to, aby ogół oświecił i zapoznał z zna-  
czeniem i celem rzeczonej petycji. Na ta-  
kich zebrań należało także zbierać jak naj-  
lichnijezsze i wiarogodne dowody na to, iż  
narodowość nasza nie jest równouprawnio-  
ną ani w szkole, ani w sądownictwie, ani  
w administracji. Szczegóły te mają służyć  
nie tylko dla naszego własnego przeświad-  
czenia się, ale i także dla naszych posłów  
za dowody, bez których by przecież nie zdzia-  
łać nie mogli, bo sami podpisami nikogo

w sejmie o niczem nie przekonają.

Jeżeli, jak szanowny wnioskodawca twier-  
dzi, zachodzi *periculum in mora* — niebez-  
pieczeństwo w zwłoczce, to podobna niebez-  
pieczeństwo może wyniknąć także z poście-  
chnia. Lepiej się postarzymy, by rzecz do-  
brze przygotować, bo co się straci na cza-  
sie, to się zyska na wartości rzeczy.

### Nowiny polityczne.

Dziennik pastoralny monachijski ogłosił pi-  
smo arcybiskupa do ministra wznieszone z d. 26 b. m.  
Zbliża ono mniemanie, że dogmat nieomylności  
papieżkiej mieści w sobie istotną zmianę pojęć  
nauki kościoła katolickiego. Już to samo obala  
cały ludnek następstw wypracowanych z tego  
pytania wstępnego przez ministerstwo wyznań.  
Arcybiskup oświadcza „przewidywając ludowi,  
że dopóki nowoczesne państwo nie wyreze się  
ustawy bożej, nie ma się czego obawiać od ko-  
ścioła katolickiego; a i wtedy, gdyby miał przyjąć  
czas taki, na jaki się zdaje zanosić, to gdy be-  
dziemy musieli powiedzieć z Apostołami: trzeba  
być bardziej posłusznym Bogu niż ludziom, pa-  
ństwo nie potrzebuje się na nas lekkać, gdyż ono,  
nie zaś my, nosi grzech”. Arcybiskup zaprzecza nadto,  
aby zachodziły nadzyczje ze strony kościoła,  
aby ogłoszony dogmat bez *placet* królewskiego  
było naruszeniem konstytucyj, i aby rząd, choćby  
też biskupi nadwerżyli konstytucję takim ozo-  
nieniem, miał prawo odmawiać kościołowi ka-  
tolickiemu prawa istniejącego jezucz i konstytu-  
cja zastrzeżonego. W końcu odrzuca od bisku-  
pów bawarskich odpowiedzialność za zawikłania,  
jakie wskazuje minister.

Na posiedzeniu komisji nieustającej Zgro-  
madzenia narodowego, minist. *Lambrecht* ozna-  
mił, że do zawarcia traktatu ołowego z Niem-  
cami brakuje tylko uzgodnienia niektórych  
formalności. Tenże minister oświadcza, iż go-  
łoski o kłopotach bonapartystowskich nie mają  
wielkiego znaczenia.

— Dziennik paryski *Temps* podaje treść  
okólnika hr. *Beusta* o zjazdach w Gasteinie i Salc-  
burgu. Okólnik potwierdza, że nie zawarto za-  
dnej konwencji, bo zresztą okazały wypadki,  
że popierane takie noty nie są znaczą dla po-  
koju i bezpieczeństwa. Potwierdza nowe zbli-  
żenie gabinetów Berlina i Wiednia. Austria i  
Prusy czują zarówno potrzebę ogólnego po-  
koju. Zobowiązano się na przyszłość porozu-  
mieć się co do każdej kwestji, któraby wybuchła.  
Hr. *Beust* oświadcza, że przyjął swoje dla Fran-  
cji, spodziewa się, że rozumni francuzcy patri-  
oci porzucą wszelką myśl odwetu, jako bezsku-  
teczną. Depesza daje w końcu poznać, że po-  
więtło postanowienie przeciw anarchizmowi za-  
kładającym porządek. *Temps* dodaje z swój stro-  
ny: „Nie potrzebujemy rad hr. *Beusta* co do  
środków naszego podwignięcia się, a gdy się  
podwignięmy, kto wie, co już wtedy będzie z Au-  
stryą.

— W Besançon odbywał się przed sądem  
wojennym znaczny proces przeciw *Maliakowi*,  
wchodzący rosyjskiego pochodzenia, który uził  
także drugiego nazwiska: *Jeleski* czy *Jeleski*.  
Był on, jak świadczą akta, wgnany z uniwer-  
sytetu Kijowskiego za proste przestępstwo. Ma-  
liki przybył podczas wojny jako oficer ordyna-  
wsu Garibaldego do Francji, i wyróbił sobie u  
Gambetty pełnomocnictwo do utworzenia od-  
działu zwanego „Venguez” z kredytem 300,000  
fr. Chcąc nam wyrazić był komitet organizu-  
jący z jenerałem prokuratorem p. *Andrieux*  
na czele, zawierał *Maliaki* sam wszelkie układy  
o dostawie, i polityczny komitetowi, gdy z oddzia-  
łem swym z Lugnydu do Tarare wyruszył, 217,  
458 fr., które z przekazanej sobie sumy 271,600

pry odciągnął: pozostawsz państwom dużym sumy 54,151 fl. Przybył on z oddziałem 47 oficerów i około 800 żołnierzy różnej broni de Bessonon, i wysłany został natychmiast przeciw nieprzyjacielowi. W d. 2 stycznia 1871 część oddziału „Vengeurs” pod dowództwem kapitana Lagera weszła na bój i nienasycała i była się do godziny ściskać po południu. Darammimiano dano się za Malicim. Pozostał on ostrożnie w tylnej straży, a straty takę go przerażały twoga, że według zeznania porucznika Gedinima dźrał jak osika; zdążywszy munda podpozł na żeb na szję do Szwarzajer; wrzód jednak pozostawił na stole napisany w pospiechu list do przyjaciela, z którym miał się spotkać w Wiedniu, mając jak mówi, dostateczne środki, aby żyć skromnie. Śledztwo mogło tylko dowiedzieć, że popołnie przed oskarżeniem przemierzania przenoszą 20,000 fr. Sąd uznał Maliciego winnym zbiegstwa i kradzieży groszka publicznego, skazuje go do robót publicznych na lat 20, na utratę stopnia, i stawia go dotychczas pod dozór policyjny.

— Ikrad francuski utżył w ostatnich czasach niespodziewanie 15 milionów, które mu jakby z nieba spadły. Zeszedł jesieni puszczone balon z Paryża, który unosił się nad Verdun w chwili, gdy miasto to oblegały Prusacy. Balon spadł na cmentarz w Hencontun, w kantonie Fresme. W balonie znajdowały się papiery w wartości 15 milionów franków przeznaczonych na broń. Wyślaniec paryski udał się do proboszcza miejskiego ks. Thirion, i widząc się ściągającym przez Prusaków, powierzył mu owe papiery. Zaśledwo od pół godziny znajdował się na strażni, gdy go Prusacy przysięli aresztować. Pomimo niebezpieczeństwa pozostał tam, nie mógł zadanie owech pieniędzy, które ks. Thirion po skłóceniu się obliczenia krzaci oddnie do Belgii, żądał zwrocione zostały rządowi francuskiemu.

— Na piątym zjeździe „Ligi pokoiu i wolności” w Luzanie nie przyszło wprawdzie do pisać, jak na trzecim, ale nie obszedło się bez wypychania przeciwników za drzwi. Bitka zaszła na dawniejszym zjeździe była ilustracją „pokoiu” wypychanie przeciwników za drzwi, jest ilustracją „wolności”. Ale też szło tu o pochwałę moralną i pozór paryskich, a kto był ich adwokatem, ten był przeciwnikiem „wolności”. Wszakże emancypacji kobiet i przypuszczenia ich do udziału w rządach „Ligi pokoiu i wolności, do między wnioskami posiedzenia d. 26 bm. znajdującym zniesienie cenzury, jest zatem bezwyznanie; dalej idą wnioski dążące do zniesienia wolności na polu ekonomicznym, bo do skonfiskowania własności na korzyść państwa, robiąc państwo jedynym bankierem.

— Pogłoski o wykryciu spisów bonaparty-stowskich zdają się być przesadzone. Wprawdzie Napoleon liczył wielu zwolenników, mainlyce po wsiach i małych miasteczkach, ale upodobnie do nas, którzy nie mając w swym powołaniu do naświetlenia sprawy, mogli rozszalać się w wojnę. Reorganizacja armii okazała resztki tradycji napoleońskiej. Bonapartyści znajdują najsilniejsze dla siebie środki propagandy w niepopularności zgromadzenia prawodawczego. Lud wielkich miast nie jest bonapartyści, bo jest konstytucyjny. Nie bez zasady utrzymuje się mianem, że pogłoski o spiskach są manewrem dla zjedmania głosów w bliskich wyborach do rad departamentowych stronnikom dziesiętńskiego systemu.

— *La Liberté* mówi, że w wiezieniach wer-salskich policzono więźniów politycznych według narodowości. Wypada nam wyliczyć 31, stępodobny 279, Austriaków 3, Niemców 42, Szwabów 29, Ałmawców 7, Hiszpanów 11, Portugalczyków 3 i t. d. Świadł. Prawie wszyscy są mocno skompromitowani, gdyż ci, na których nie ciążyły ważne zarzuty, zostali już wypuszczeni. Twierdzenie to dziennika paryskiego jest przedzwęsztyśkim mylnie pod względem cudzoziemców, gdyż uwieczniono wielu naszych rodaków bez żadnej przyczyny.

— Z procy *Kochefortu* dowiadujemy się niejakich o nim szczegółów. Hrabia Henryk Wiktor Kochenfort-Luay urodził się roku 1830; chodząc do szkoły, napisał wiersz na cześć księcia Montpensier, za co otrzymał w darze odłówek w złotej oprawie. Na konkursie ogłoszonym, napisał senot do Matki Boskiej, potem był urzędnikiem w ekspedycyurze magistratu, w r. 1861 został podinspektorem wydziału sztuk pięknych, a w r. 1863 rozpoczął zawod dramaturgiczny i dziennikarski i w tedy porucił urząd. *La Lanterne* przyniosła mu 25,000 franków tygodniowo, a *La Marsellaise*, jak sam wyznaje 20,000 fr. częstego zysku na miesiąc, a w ogóle zarobik

na niej 100,000 fr. podczas obłęzenia Paryża, *Mot d'ordre* mniej mu przyniosł.

Według *La Patrie*, wojska niemieckie zajmowane będą oddział departamentu: Marne w 13,362 żołnierzy, Ardennes w 9,875 żołnierzy, Meurthe 9,281, Vosges 5,374, Meuse 5,074, Haut-Rhin 1,908 i okrąg Elzacy 4,904; razem 49,831 ludzi, i 12,939 koni. Miemieccy obowiazani być dostarczać szcynie kwatery, w wojsko niemieckie samo żywić się będzie z funduszów dostarczanych ze skarbu francuskiego co dwa tygodnie.

— Donoszą z Wiednia, że sejmy mają być zamknięte 12 października, a rajchsrat zwolony dopiero 16 listopada na trzechmiesięczną sesję. Delegacye byłyby następnie zwolane przez Wiekonoce.

— Akcyę pogodową z Czechami ma nasuwać podług doniesień *Peater Lloyd* znowu pewne wątpliwości dla ministerstwa, mainlyce adres, projektowany w sejmie czeskim miał się niepodobać rządowi, i dla tego kilku fedatów czeskich zjadło w Wiedniu z uwagi podjęty pomiędzy Bragi i Wiedniem w Wiedniu, a Pragę, adżalaty, i usuwające trudności. Tajemniejsze dotychczasową o do-szczęśliwego ugodę czeskiej tłumaczy *Tagepresse* tkm, że gdyby się o nich teraz dowiedziano, natenczas partya demokratyczna czechka byłaby pocięgnięta do opozycy.

— Cesarz wrócił d. 28 b. m. wprost z wójnowa do Wiednia, i zaraz za przybyciem swoim do Burgu przyjął w audiencyi hr. Bousta, a potem Hohentwar.

— Cesarz wywołał pismo własnoręczne do arcycięcia Józefa, w którym wyraża swoje zrozumienie powodu dzielnego wywieńczenia honorów i nadanie arcycięciu wielką wstęgę orderu św. Stefana.

— Z powodu zakupu *Wanderera* przez rząd, stronnictwo liberalno-niemieckie postanowilo wykluczyć ze wszystkich lokalów publicznych dzienniki niemieckie, popierające rząd terezńskijszy. Stronnictwo to urządziło sobie d. 28 b. m. zjazd w Cieplicach czeskich.

— Odwołanie się Niemców wierkonkstyucyjnych do Pesztu w walce ich z gabinetem Hohentwaru nie było bez rezultatu, bo wyprzydowało na pole praktyczne stosunek sprawy ugodowej w Austrii do Węgier. Kokoikowabęd w tym przedmiocie dotąd mówiono lub pisano, byly to zwały na słowa. Dziś dopiero, kwestya stanęła w widomych a zrozumiałych kształtach, i domaga się rozstrzygnięcia.

— W chwili otwarcia sejmów w Austrii politykę gabinetu Hohentwaru traktowano w Węgrzech jako dążenie do ogólnej ugody w Austrii; i jakkolwiek byly zaprzetywania na to trudną pracę, podjętą już przez gabinet Potockiego, jakkolwiek wyrażali się obawy co do jej następstw, zawsze politykę tę uważano jako dążenie do zmocnienia monarchii, a co do następstw względem Węgier, każdy według stanowiska własnego stronnictwa robił sobie nadzieję, że trudnościom będzie można zaradzić z obustronnym zadowoleniem. Nie tak rzeczy stanęły, gdy się ukazał reskrypt cesarski do sejmku czeskiego, w drodze krótkiego procesu oznajmujący prawa korzy czeskiej. Wówczas zrozumiano w Węgrzech, że to za gabinetem w Wiedniu stoi silniejsze stronnictwo, któremu gabinet nie dostał korzy za swoim programem konstytucyjnym i ogólnougodowym. Nie potrzeba dotąd, że to domyślenie stronnictwo uważane tu jest za śmiertelny wroga Węgier i że mu przypisyują zdąności do wyłącznego panowania nad całym dziedziectwem Habsburgów, ku czemu już tak dobrze nadają się na chwilę prawa polityczne. Pod tym względem Niemcy wierkonkstyucyjni znaleźli w Peszcie gród wyborne przygotowywany do podnienia swych lamentów.

Wszystko, co piszą organa wierkonkstyucyjne w Wiedniu o porozumieniu, do jakiego dojdą mieli z deakistami, jest wierzchem kłamstwem. *Pesti Naplo*, który był upoważniony przez samego Deaka do zaprzeczenia tym pogłoskom, gdy się zaczęły ukazywać, z gógardą traktuje bezwzględnie balancujące opinii przez *N. fr. Presse*. Wiadomo powszechnie, że Deak odnosił się do wyjątków, jak się już rozprawy nawet nad pewne aktualności, nie nazywając „zestryły” warunków ugody węgierskiej. W Peszcie nie ma stronnictwa i osób wpływowych, któreby chciały wchodzić w porozumienie ze stronnictwem wierkonkstyucyjnem, takim, jak się ono dziś przedstawi. *Peater Lloyd*uż zaś, który używa dość miaru, biorąc powszechnie za źleń bardzo strony gorąco opiewanie się tem stronnictwem.

— Zdaże się, że aż do uchwalenia adresu przez sejm czeski dzieło ugodowe nie postąpi dalej. W adresie tym bowiem wypowiedział Czechy ostatecznie i formalnie swoje żądania, od których dopiero zależeć będzie cała następna akcy. Dotychczas wiadomo, że wydział z trzydziestu przysłał ustawę narodowościową z burdzo młami zmianaми w ogóle przysłał mił wszystkie wnioski podkomitetów i kwesty w sprawie politycznych. Sprawodawcami trzej podkomitetów wybrani hr. Henryk *Clom-Martiniz*, Dr. *Rieger* i *Zeilhamer*.

Wszystkie inne sejmy poświęcając się wyłącznie załatwieniu spraw krajowych odnoszących się po większej części do spraw szkolnych, lub skarbowych. Jastto tymczasem sejm może najmniej zajmująca, ale bądź co bądź najpożytejsza. Wspomnieć wypada osobno o sejmie górno-austryackim w którym Niemcy zrobili zwolnowa now, ponieważ im się pierwsza nie udało. Szesnastu posłów niemieckich wystąpiło z sejmie górno-austryackim i nieprawdopodobnie krok swy nieobecności posłów Izby handlowej powozu. Skoro ci przbyli, powrócili z nimi także posłowie niemieccy, ale natychmiast oczytni wniosek, aby sejm wszystkie uchwały jakie powziął od 14 września przedył jeszcze raz do konstytucyjnego traktowania. Wiadomo bowiem, że uważali oni z powodu nieobecności trzech posłów z Izby handlowej sejm górno-austrycki za nielegalny. Oczywiście marzankie niebył w prawie pozwolenia nie był w prawie pozwolenia na coś podobnego i odwołując się na przepisy ordnacyi krajowej i regulaminu odmińkogo głup. *Wienyjsy*. Wtedy Niemcy demokratyczne i w srod okrazkow galicyi opuścili sal sejmowa. Powoj wyjsciu i odróżnieniu galeryi rozporzędo dalej obrazy.

— Najczystsza miłość nie bywa bez kwadów. Petersburskie gazety zaczynają już po mału wypyznać swe niezadowolenie z braci Słowian przyjezdnych. Zdaże się onym, że są naturalnymi cywilizatorami Moskai; wymaganiem ich nie ma końca i miary, a co gorsza, przyzmażają do nich nieczyisty element jęwejski. Oto co pisze w tej mierze kronikarz *Petersburskiego Wiadomosci*.

— W charakterze Czechów i Galicyan Słowian przybywa do nas masa żydów tamtejszysy *Słowo* zapewne się nie zgodzi na to, że owi Galicyanie nie umieją po moskowsku, ponieważ w artykule tego dziennika wykazała się pewna dum, że oto my Galicyan! jedziemy oświecać i cywilizować Moskwa! Ach panowie Słowianie, dajcie nam pokoi! obejdźmy się bez was, Jakkolwiek słabe mainly siły umyślowe, to ieszczemy przeciw boszci od was. Mówię to bez żadnej przyzmażdy, jakiej nie mam względem Słowian. Niemieadważy tylko pretensyj różnych Czechów i Galicyan, którzy się u nas prowadzą, nie jak ludzie, obowiazani Moskwaie za gościnność i pomoc, ale jak natrgy. O tem mówił mi jeden z najbardziej czynnych członków komitetu petersburskiego słowińskiego, a mówił przy dwóch świadkach, prozając, abym z rozmowy robił użytek. Uskarżał się on, że Słowianie przyjeżdżający tu uczali się, okazują niezmiernie wygórowane żądania: pomoc z jakiej bylyby zadowolony młody Rosyjanin, dla Słowianin wyjadę się za małą, upornie przepiekuć od niego, niemam domagając się już poduszki. Po skłóceniu w sprawie oburazony miejsce na prowincyi, on prósi o miejsce w Petersburgu, uwiąm mu, że w Petersburgu i bez tego wielu kandydatów, zaczyna więc żalosiłwie narzekać i stęknąć wobec różnych wpływowych członków komitetu słowińskiego. Koniec kofców ostęga swoje: kandydata moskiewskiego zostawiają na boku, a miejsce jego zajmuje Słowianin. Może to być chwalebnie, może to wyraża „prawdźwą gościnność moskiewską”, ale według mego przekonania taka „gościnność”, do kogokolwiekby się odnosiła, do Słowian czy Niemców, zasila ją na potępienie.

— *Starobit* powiada *Case*, że nie żadna idea i nie pewien patryotyzm słowiński, lecz tylko chęć zysku zgagnała te szumowiny pod biegum północny. Z tonu gazet moskiewskich widać, że i one tego samego są zdania, lecz po co te skargi! Czyż publicyści moskiewscy nie widzieli, że rząd carski nigdy nie pytał i nie pyta o moralną wartość ludzi, i do tak ciemnej sprawy, jak intrjga pamiokonymszy, tylko zaprzacze brudni należeć mogą?

— *Manchester Guardian* donosi, że doroczny kongres Stowarzyszenia Międzynarodowego robotników odbywał się w Londynie od 15 do 20

Władności. Posiedzenia jego odbyły się o ileż było, w tajemnicy, poczciwi dlatego, że delegaci delegowani z kontynentu obawiali się, by gdy znany będzie ich udział, nie zostali uznani za powrocie do domów. Kongres kładł się z członków istniejącej w Londynie Komisji Generalnej, tudzież z delegowanych z Niemiec, Austrii, Hiszpanii, Włoch, Belgii, Holandii i Belgii. Miejsce posiedzeń zmieniono co wieczora. Głównym z celów kongresu było wypracowanie kompletnego systemu organizacji i pomocy i silne scentralizowanie władzy w ręku Stowarzyszenia. Najbliższe ruchy Stowarzyszenia nastąpiły mając w Niemczech, Włoszech i Holandii. Na jednym z posiedzeń przeprowadził Karol Marx. Po raz to pierwszy dolegany kongres odbył się przy drzwiach zamkniętych.

— Nadmieniliśmy już dawniej o wejściu Sottasa paszy do gabinetu tureckiego. Nazwisko to było powód do błędnego mniemania, jakoby był Ministrem Finansów, który także nie jest. Sottas jest tylko Ministrem Wewnętrznych. Ale nazwiska tureckie dla tego są tak powtarzane, że są imionami, które różnicę można tylko przez dodanie imienia państwa. Zwyyczaj ten tak był zawsze powszechnym w Wschodzie, że dostał się nawet pod rządami Anglikami do Rosji. Minister Sadyk asyda od roku w gabinecie tureckim, dawniej jako przewodniczącego majątku meczetów czyli dóbr kościelnych, teraz zaś jako minister skarbu.

#### Władność miejscowe i prowincyjne.

Poznań 2 października. Wczoraj wieczorem przed 8 w sali Stowarzyszenia Człuchówi wokaliki koncert instrumentalny i wokalny. Chętni zebrali się tak wiele, że nie tylko galeja była na około zajęta, ale i w dość obszernej sali można było znaleźć miejsca. Głównie reprezentowane było obywatelstwo chwaliszewskie. Między słuchaczami widzieliśmy także k. Areybiuchę, który z wielkim zajęciem przysłuchiwał się koncertowi i prawie po każdej odegranej lub odśpiewanej sztuce przyklaskiwał koncertantom, p. t. Krzyżanowskiego, prezesu Towarzystwa Kłobuckiego i kilku kanoników. — Też było kilkunastu muzyków, którzy w czasie poprzednim odebrano lub odśpiewano z kolci: uverture z opery *"Lohengrin"* Cherubini; pianokę wyguciano *Diavla*, kwintet na męskie głosy i fortepian; sonatę *D-dur* na skrzypce i fortepian przez *Behovana*; żył ten wirszczy, biedna dziewczyno! ary z fortepianu; tenor przez pana P.; mazur *Dembinski* orkiestrze. — w części pierwszej; w części zaś drugiej: balet węgierski na orkiestrze; modlitwę *Wielkiej M.* *Żubrowskiego*, kwartet na męskie głosy; *Berliota* na skrzypce i fortepian; "O jakże mi się chce, żyć chciała", ary z fortepianu; panele i fortepian "Hanki" na męskie i żeńskie głosy i pianino. — Publikonów było bardzo zadolowaną, wyrażała ich entuzjazm. Zastępcą urzędowego koncertu należały się ks. *Toczyskiemu*, muzykowi przy tunie, który jest prezesem Stowarzyszenia i w ogóle gorliwie zajmuje się wszelkimi sprawami naszych przemyślowców.

— W piątek zeszły rozpoczęły nowoutworzone Towarzystwo dramatyczne w teatrze miejskim węg znowym przedstawie "Słobami panieńskimi". Publikonność z wyjątkiem pierwszej łoży brała się dość licznie. Nowoutworzonemu Towarzystwu życzymy z całego serca jak najlepsze powodzenia.

— W księgarni p. J. K. *Żupanski*ego widzieliśmy bardzo piękny medalion, wykonany przez *Łuczkiewicza*, który przed kilku miesiącami zdobył złotą medallion w Paryżu. Medalion przedstawia prośbę do Boga rodu Świętych i Bogostawowych plemien. Na tle polski w. — W wykładach o tym, o jaki przedmiot, widzieliśmy świętych biskupów, ołtarzowe zakonnie składających modły do M. i Czeszochowicki, uszczęśliwiając go. Dołem, nadobna ku Niję ręce cienie przepniownik za narodową.

— Regencya wyraża przekonanych gmin i br., aby od dnia 4 do 15 czerwca r. przysz. — energicznie o zbieranie i tępianie chwały i podków. Władzielnemu posiadłości tych nakazuje, ażeby ludzi wszystkich przy kołb oraniu do zbierania i niszczenia podgwałcała, władzielnemu zaś drzew lifociowych, pu tydzień pewną ilość chrobaczki odbierać bez jakież kosztu.

— Kolej pociągów-marchijska miała dochodu 50 miljonów rubli w b. 41,832 tal., a zatem

13,060 czyli 45,0% więcej, aniżeli w tymże miesiącu roku przesz. Dochód tegoroczny tej kolei od 1 stycznia aż do końca sierpnia r. wynosił 304,770 tal.

— \* Wolsztyna donoszą, że od kilku dni ceni chmielu zaczyna się podnosić tak, że za centnar płać od 70 do 80 tal. Sadzą powszechnie, że ceny te już się nie podwyższą.

— \* Lekarz, dr. *Guttman*, przebrał się z dnem 1 października z Chodzieży do Nakła.

(1) Majętaństwo Komorowo w powiecie Wyrzyskim, w pobliżu stacji kolei żelaznej Bielsko-Wielka, niegdyś do Ignacego Pędzińskiego, który zmarł, obejmującego areala 1897 morgów 10 k. w. przed., nabyl przed kilku laty na spółkę Władysław Sikorski, dziećwie w Mielinie powiatu Gnieźnieńskiego zamieszkały, i kupiec Józef Radziejewski z Poznania. Obecnie pierwszy za spółki tej zupełnie wystąpił, tak iż owa majątność na wyłączną własność kości Józefa Radziejewskiego przeszła.

31gr 29 września. W poniedziałek 4 b. m. z rana, odbyła się tu w miejscu w I. klasie szkoły katolickiej kolokwa konferencya nauczycieli. Lekcyje z dziećmi odbyli p. *Chilmer*, nauczyciel z Kolniczek z rachunków "niemki dziesiętne", a p. *Ebelewicz*, nauczyciel z Chromca w języku niemieckim ćwiczenia ustne podług tablic Wjuka-Imana. Po rozpoczęciu dzieła przeczytał p. *Szczepkowski*, II nauczyciel w miejscu rozprawę krótką, ale dobitną: "O wpływach na nierządność uczestniczących dzieci do szkoły." I rozprawa ta głównie była wykładem, Najlepiej wyrażono było to wyrażenie, aby leżąca w swych naukach, szczególnie w księciach bardziej pamiętały o szkole i częściej ludowi wskazywały, a raczej rozbił raz kwestye szkolne; przedzwyszykami aby zachęcali rodziców, opiekunów i chlebodawców do pilnego postąpienia dzieci do szkoły, wykazując skutki z uczestniczenia do szkoły wypływające. Drugi wpływ uświeśeni ważny, a może jeszcze ważniejszy aniżeli pierwszy, dzieła w ręku dziecięce, panowie i gospodarze możniejsi, a polega on na lepszym wyposażeniu swych stóg, poddańskich, komoroków. Ci zaś mając jako taki dostatek, niepotrzebowali dzieci swoich używać do pomocy w pracy i zatrudnieniu swego stana, a tym samym mogły być regularnie chodzić do szkoły. Trzecim, najgłośniejszym wpływem zauważano zakładanie Kółek, Towarzystw przemysłowych, różniczych, włóczniejszych — w ogólności zakładanie kółek zręczących oświaty. Skoro wszyscy używamy potrzebę nauki, oświaty, natancaż i szkółki regularnej i licznej zwiędzanie będą, a w miarę rozwinięcia się oświaty i dobrobytu wszystkich wzmoże się.

— Po skończeniu konferencyi zaprosili wszystkich nauczycieli wespół z kłasiczki, ks. *Merkel*, proboszcz z Kolniczek do p. *Wrazalskiego*, gdzie miał miejsce raz, bo ożywno pogadanka rozmaitej treści o popularne i przyjacielskie się toczyła.

— Około połowy b. m. wydarzył się na odczłach Boguszyskich smutny przypadek, albowiem przy kopaniu studni, już za ukończeniu tejże, wzeźd pewien robotnik na spód ziemi wydobyc, a tu ziemia się zaś zawallala i nieszczęśliwego zadusiła.

Jarmark 13 hm. bardzo był mierny. — Sprząt perzek na dobre rozpozyczy, ale ani połowy nie donosił jak się spodziewano.

— Wykazano w tym wylocie doskonałe się wzmaga. Od czasu ałożenia odbył się już 7 siedmiu zwykłych i 2 pochłoneńca zarządu. Liny dotąd przeszło 30 członków czynnych i około 10 członków honorowych, co na nasze miasteczko bardzo wiele! Spodziewamy się zaś, że i okoliczni wieśniacy zechcą także nas poprzeć, biorąc udział w ovm Towarzystwie, jako członkowie honorowi. Rzemieślnicy antej z wielkim zajęciem słuchają wykładów, a przedzwyszykami uważają na wykłady rachunkowe o nowych mistrzach i wagach. Z rozkoszą przyglądaliśmy się im, kiedy wili z nich postarali się o papier i ołówek i niby tak sobie owo dla lepszego spamiętania tego co powiedzeli.

— Na dzień 8 października r. br. wieczorem o godzinie 6, naznaczonej jest walc zabrania, na którym nastąpi zmiana statutowa, a głównie w dniu tym ma być założona kasa pożyczkowa, z której przedzwyszykami członkowie Towarzystwa mają korzystać, co znaczenie do rozwoju Towarzystwa przyczyni się.

— Kościół 30 września. (Opis i skarytaryjny. *Nieszczęśliwy Drogocół*). Od 15 do 20 b. m. zaszły u nas dwa przypadki śmierci u opep i jeden na skarytaryjny.

— Przed kilku dniemi zanekonył zeszesioletni chłopak z wosa niaładownego piaskiem i popychanym przez robotników po szynach żelaznych,

przez czym wyrzucił się tak nieszczęśliwie, iż naokoło mocno go pokaleczyło.

— Z tegorocznych żniwa many niestyle w stodołach, ale i w licznie po pełnoustawianych stogach bardzo wielo straciła, która niestyle według zdania gospodarzy, nie narżdo w ziarno plonujące. Żniwo również manny plan siccobity. Zjadł też panuje u nas powszechna obawa przed nieciągłym drogiel, — Węgle kamienne dla braku, a rząd wielkiej drogiel droższe, powszechnie u nas na opał używane, znacznie w tym roku zdrożowały. Wagon wagi 30 bozochak, który przed dwoma laty wraz ze zwórką do mieszanki 33 tal. 10 mgr., a w waszłym roku 34 tal. 25 gr. kosztował, obecnie zdrożował już na 43 tal. 3 gr.

(1) Wielen, 30 września. Tutężeżs towarzystwo śpiewa miawa teraz swa wieczory w hotelu *Golda*. Podzielnicy hotelu wspiera towarzystwo niestyle lokalnie, ale i bezpłatnie oświetleniem takowego, tak że wszystkie dochody towarzystwa obracają się powiększyć część na zakupywanie not. Nie bdyte od rzeczy nadmieniam, iż pomienione Towarzystwo istnieje tu już przeszło 20 lat. Do zgromadzenia jego przyczynia się wiele natokowy zakład p. *Wladymira dr. Beheim-Schwarzbacha* w Ostrowie, z którego wielka część nauczycieli zajęwa bywała i do dziś dnia jest członkami towarzystwa. Szkoła, że u nas tak wolno szerzą się *Tow. śpiewu*. Komisarz obwodowy *pan Pape* i sądzielnicy przemieście się zjad do Trzezeszowa. Miejsce jego zajął już *pan Karst* z Bydgoszczy. *Pan Pape* posiada język polski i z każdym choć chłupkiem rozumie ten język, dla tego też władząca polski lud wijski na zamienioną translakacya niechętnym patrzy okiem.

— W ostatnich tygodniach wyprawdowało się z tużeższych stron wiele familii zwlasczwa o niemiej kłoch do Ameryki. Jeden z urzędników kolei żelaznej zarzącał mi, że w przeciągu ubiegłych 2 lat przeszło 400 osób z naszego dworca do Ameryki odjechało.

#### Rozmaitości.

— Kto smaruje, ten jednie. Powiem dziennik amerykański pisać, że pomiędzy podrukami, które odebrał kapitan *Hall*, zabierający się zrobić wyprawę morską do bieguna północnego, znajdował się także dozwolona puszka balonowa, na z napisem: "Proszę otworzyć dopiero przy samem od bieguna północnego!" Przypadkiem przy pakowaniu zasobów otwórzona została puszka rozbita i oć w niej znalazłono? Patentowca smaruwido na ośie z próbą, aby kapitan *Hall* nasumrował niem oś ziemi, ażeby ta naś nadal lepiej obracać się mogła.

— Pokłady torfowe. Gubernia Piotrkowska liczne swoje pokłady torfowe zbogaciła nowemi odkryciami. *Pan Głajkowski* znowu znalazł dwa lożyziska torfowe pomiędzy Czeszochową i Wartą. — Pierwsze, na którym znajduje się obszerny pokład doskonałego torfu 6—12 stóg głęboki; jest go tam około 200,000 sążni sześciennych, we wsi *Zdrowa* przy samej kolei warszawsko-wielickiej, o pół wioroty od stacji *Kłonicze*. Władzielnicy p. *Grzybiński* i *Grzybiński* mają w długim odroczku rżaw żarwono opala torfem, tak że w stosowny sposób i materiału budowlanego na jakibądź zakład przemysłowy. Drugie toż w majątku *Barwickiego*, odległym do stacji *Kłonicze* o jedną wiorotę obejmuje też również doskonały głęboki 5—12 stóg; w obliczeniu pokład ten zawiera około 300,000 sążni sześciennych, jest przeznaczonym na opał gorzelnikom warzeźni, obsługą domowa i sprzedaż czasową jako opał w okolicy prawie bezcennej. Oba te pokłady równają się w opale z dziełem szesnastom sążeń za sążeń.

— Linia telegraficzna. Swójgo czasu donosiłmy o zanurzeniu przez "wielkie północne Towarzystwo telegrafów" liny telegraficznej pomiędzy *Houg-Kongiem* a *Szanghajem*, a następnie pomiędzy tym ostatnim miastem a *Nangasaki*. Według świętych doniesień d. 30 sierpnia towarzystwo dużono sześcieliwie pograżenia liny telegraficznej pomiędzy *Nangasaki* a *Wladywostokiem*, a zatem wywiązało się z potwierżeniem mu przedsięwzięcia połączenia Moskwy komunikacya telegraficzna podług w. *Chiba* i *Japanu*. W celu połączenia z sobą telegrafu z *Szanghajem* i nadmorskiego, rząd moskiewski jeszcze w roku przeszłym zobowiązał liny telegraficzne za *Szrenitśki* do *Chabarowki*. Obecnie zaś kończą się roboty około linii od *Chabarowki* do *Wladywostoku*. "Towarzystwo" pozostaje jeszcze zbudowanie gmaczu stalowego w miejscu połączenia się liny telegraficznej z moskiewskim łącznikiem lądowym.

— Przed parą tygodni w stolicznym mieście Podolska w gubernii Moskiewskiej, tudzież w okolicach samej Moskwy, Carygina, Skierpuchowa i Dmitrowa znajdowano zwłoki postarpanych kobiet i dzieci. Krągła wieść z początku, że pojawiły się wilki. O dwie mile od Moskwy znalaziono na różnych miejscach 13 lat ludzkich objeżdżonych, oraz tu i owdzie świeże ślady krwi. Dopiero w Caryginie przekonano się, że był to tygrys, który ośmielony i rozuchwalony, wpadł za ludźmi do miasta i spłoszył mieszkańców. Policja dopiero wtedy zaczęła śledzić, żkad się wzięli zwierza dzicy w okolicy, i dowiedziano się, że u sąsiedzi z mezenarzy pani Heideuschich w pobliżu Moskwy, w drodze do Niższego Nowogród. Właścicielek obawiając się kary, skatila śniknięcie tygrysa. Włóczęgo potem pojawili się także w pobliżu Podolska i w innych okolicy z mezenarzami ogrodu ka. Wiązjemskiego, leżą tu wyciał za nią strzałców, którzy ją rychło ubili. Wreszcie tygrysa oweego ubił dnia 5 września w bagniskach pod Piesczankami p. Rabnek z Moskwy, przez kilka dni szukając śladów zwierza.

### Wiadomości handlowe.

**Poznań, 30 września.**

CENY TARGOWE		naj- naj		średnie	
własne	obce	średnie	obce	własne	obce
Patensjon pękka za szrefel 84 fut	85	85	86	85	86
— poleńdina	87 1/2	86 1/2	86	85	86
— ordynarna	—	—	—	—	—
Zyto pękka	80	81	80	80 1/2	81
— poleńdina	80	80 1/2	80 1/2	80 1/2	81
— ordynarna	79	80 1/2	80 1/2	80	80 1/2
Jęczmień duży	74	—	—	—	—
— mały	70	—	—	—	—
Owies	60	59	61	60	59
Groch wący	90	—	—	—	—
— na paręg	—	—	—	—	—

Rzepak zimowy	7	—	—	—	—
Rzepak letni	9	—	—	—	—
— zimowy	7	—	—	—	—
— letni	9	—	—	—	—
Tatarska	70	—	—	—	—
Kawtoń	100	20	18	17	—
Wyka	90	—	—	—	—
Lubin 36ty centur 90 fut.	—	—	—	—	—
— niebiański	—	—	—	—	—
Koniny czerwone za ct, 100 ft. tw	—	—	—	—	—

### Wrocław 29 września.

Penzenca biała (za szrefel) sgr. 91—93 89 78—85  
 do złotta " " 90—91 89 78—85  
 Zyto " " 64—65 62 56—58  
 Jęczmień " " 49—51 45 42—44  
 Owies " " 28—29 27 26—27  
 Groch " " 67—73 64 57—61

Rzepak zimowy 100 kilogr. pękpy 11 tal. 10 agr.; 6redni 10 tal. 22 agr.; poleńdini 10 tal. — agr.; Rzepak zimowy 100 kilogr. pękpy 10 tal. 25 agr.; 6redni 10 tal. 5 agr.; poleńdini 9 tal. 12 1/2 agr.; — Rzepak letniowy 100 kilogr. pękpy 10 tal. — agr.; 6redni 9 tal. 15 agr.; poleńdini 9 tal. — agr.

**Gódnik.** 23 września. Penzenca licho. Odywarpa, czerwona-patra, patra, pękka-czerwona-patra, jasna i wysoko ostro 134/123—134 125—127/125—128 do 131 fut. od 63/67—68/74—75 77—79 82 tal. za 2000 fut. — Zyto 128—128 fut. 49—50 62 62 1/2 tal., polskie — — — tal. za 2000 fut.

Jęczmień mały 103—104 fut. 44/45—46 1/2 tal., duży 106—107—110—113 fut. 48—48—51 tal. za 2000 fut.

Groch według jakości 45—49 1/2 tal., dobry wrący 44—49 tal. za 2000 fut.

Owies według jakości 35—38 tal. za 2000 fut.

Okowity 17 1/2 tal. za 8000 1/2.

**Toruń.** 29 września. Penzenca 128—128 ft. patra 62—62 tal. do 129—131 fut. 68—72 tal. jasna 123—126 fut. 66—73 tal. do 129—131 fut. 74—76 tal. (za 2155 ft.) Zyto 115—118 ft. 42—44 tl. 119 do 132 ft. 45—46 tal. (za 2000 fut.) Jęczmień 35 do 37 tal. (za 1800 fut.) Owies 35—39 tal. (za 1200 fut.) Groch na 40—42 tal. wrący 48—50 tal. za 2250 fut. Rzepak 106—109 ft. za 2000 int.

Papery: stoła. Polityka Zwizkowa	101
Akcyje marsehajko-poznańskie	40
Obliży państwa pa.	20 1/2
Poznańskie nowe listy zastawne 49/	85
Poznańskie listy zastawne 1/2	80
Polskie listy zastawne likwid.	59 1/2
Royałskie banknoty	80
Francuzi	104 1/2
Lombardy	95 1/2
Lasy 1860	84 1/2
Amerykany	95 1/2
7 1/2 procentowa Rumunij	38 1/2
Włokity papiery	28 1/2
Turki	45 1/2

### Od Ekspedycji.

Szanowne Towarzystwa Przemysłowe, Stowarzyszenia Ciężkiej Kółki, Spółki, Stowarzyszenia Kółka Rolnicza, Kółka Towarzystwa, Towarzystwa Pogrzebowa, Towarzystwa ku wspieraniu urządzeń gospodarczych zapraszamy do zamieszczenia ogłoszeń wszelkiego rodzaju, a mianowicie dotyczących walnych zebrań, wyborów urzędników, bilansów kas pożyczkowych, wspólnych zabaw, teatrów amatorskich i t. p. w **Organowaniu**, który się rozchodzi w 1300 egzemplarzach, prawie wyłącznie między klasami średniemi.

Wszystkim Towarzystwom wyżej wymienionym, — ale też tylko tym, — dajemy za zamieszczone ogłoszenie 33 1/3 rabatu, zatem zamiast 15 Fenigów (1 1/2 sgr.) liwyć będziemy od zniżającego wierzca małego lub za jego przestrzeń tylko 10 fen. czyli 3 groszy polskich.

### Znowu 10 książek za 15 agr.

Meryja 3E.

1) Kalendarz polski na r. 1872. Cena 5 agr. 2) Nowe miary i wag. W sposób nader łatwy podaje 1 1/2 agr. Powiódzka ta wydana w 1871 r., jest nadarzażującą i bardzo srozumiałą dla wreszłych czytelników. 4) Znaczenie historyczne prawa Estokowskiego. Piękna książeczka dla ludzi i młodzieży. 5) Nabożeństwo do Komuny A. B. polskim wierszami pieśnią, 101 str. 6) Książka dla wiarusze niewidomych studentów żyjących. 6 sgr. — 6) Złoty Ostrząz dla chłopców lub dziewcząt (stosownie do tryczenia) 112 str. 8 agr. 7) Tydzień Jezusa, 31 str. 1 1/2 agr. 8) Wianek Jubileuszowy na oczyszczeniu tyzianielowej rocznicy (zaw epicko rębnych modlitw. Znowu 15 agr. 9) Młodocysy. 10) Wierot Kościółca A. Wrasie obecny. Napisał ks. Akaszewski J. 10) Dzieje narodu polskiego. Skreślił J. Cholezwiczski 302 str. i 63 obrazki. 7 1/2 agr. (Zamiatł tę ostatnią uziękła się na żądanie powiędzić Szewdzij w Szędzina 138 str. lub Katalika, piismo obywatelskie 187 str. i 80 rycin.) Cena wszystkich tych książek wynosi 1 tal. 7 agr. 6 obz. Kalendarz z przysławka franco 6 agr. Nowe miary z przysławka 1 agr., Złoty Ostrząz z oprawa 5 agr. Za dopłaceniem 15 agr. (a zastw w ogóle za talara) przesła się Przyziółca Ostrząz i M. za r. 1871, (cały rocznik zawiera wywidy 808 str. i 100 obrazek) aż do końca roku franco. Uprzeg tego są iżnający powyższe książki za dopłaceniem 6 agr. odbiora franco. Piłmienictwo polskie w trycionych celeznych polskich piastach i w tryczak 40 z pieśn przedstawiające. Z obrakami znakomitych polskich autorów, około 310 str. Cena z przysławka 11 agr. Wzjidzie to dzióko około Nowego Roku 1872.

### Wielki skład OBUWIA.

Długie buty do wody, lakierowane, kitowe, kozłowe, i dla studentów jesiennie kamazie z mastykowaniem! podzeszane polca.

**St. Dąbrowski.**  
 ul. Wilhelmowska 2A.  
 (216)

### Zaprosiny do przedpłaty na dzieło

Boje polskie i przyczo żołnierskie  
 przez  
**K. S. Bodzantowicza.**

Dzieło to ukáže się z druku 1 grudnia r. b. Do czasu tego cena przedpłaty wynosi talara, po wyjściu 1 1/2 talara.

Wszystkie księgarnie na dzieło to przyjmują zamówienia, także i redaktora **Ordęwowska.**

**Poznań w wrześniu 1871.**  
 Księgarzinja J. K. Żupańskiego.  
**Wyższa szkoła żeńska w Śremlu.**

Kurs zimowy rozpoczyna się z dniem 16 października. Upraszca się o zgłaszanie najwcześniejsze.

**Dr. English.**

Czterech czeladników  
 na stałą robotę poszukuje  
**Bronisław Ruciński,**  
 krawiec w Xiążu.  
 (284)

### Nowości

na porę jesienną i zimową  
 odebrałem w wielkim doborze i polecam takowe Szanownym moim Odbiorcom po cenach, jak zwykle, umiarkowanych.  
 Zarazem donoszę, iż od 1 października r. b. mój skład z Jezuickiej ul. nr. 9 naprzeciw do nr. 4 na parter przenoszę.

**M. Felerowicz.**  
 (279)

**Uniwersalny napój leczący**  
**Ludwika Hohmann w Eisenach,**  
 używany codziennie jest środkiem zapobiegającym cholerze, ospie i innym, najrozmaitszym chorobom. Jakoteż lekarstwem na wszelkie cierpienia żołądka, na skrofuly, hemoroidy i t. d., znany zarazem jako najlepsza krople z ziół.

Można go nabyć w flaszeczce po 7 1/2 i 2 1/2 sgr.  
**(250) w Łobżynie u p. Pawła Billerta.**

### Łóżka żelazne

z drutowanymi materacami trwałej roboty poleca  
**S. J. AUERBACH**  
 w Poznaniu.

Okna z lanego i kutego żelaza w dowolnych formach i rozmiarach poleca  
**S. J. Auerbach.**  
 Ryciny i cenniki rozesyła bezpłatnie i franko. (283)

### Zaproszenie do przedpłaty.

Zaproszenie do przedpłaty. Książki, którzy się zgadzają z kierunkiem piisma naszego, upraszamy uprzejmie, żeby z pocztkiem nowego kwartala piismo nasze nie tylko abonowali, ale także w znajomych sobie kolach jak najgorliwiej popierać i szerzyć zechcieli, a mianowicie po miastkach naszym. gdzie Ordęwownik dotąd nie dość rozpowszechniony. Każde piismo polityczne musi mieć swoich przyjaciół, którzy je popierają; na takich to przyjaciół liczy Ordęwownik i tuszy sobie, że się na nich nie zawiedzie.

Przedpłata na kwartal czwartym wynosi w Poznaniu 17 1/2 agr.; na prowincjach 20 agr., która przyjmują wszystkie urzędy konstowate w Poznaniu przyjmują takowa przed Ekspedycyi piismu, księgarzynie: J. K. Żupański, Nowa ulica; M. Leitgeber i Spółki, plac Wilhelmowski; ekspedycja gazet Kaufmanna i Palmego, plac Sapieżyński 1; handel H. Michaelisa, Male Gurbary; handel cyg. L. Kanie wskiego, ul. Wodna 2; handel J. N. Leitgebra przy Grabarach; handel A. Felto wicza, Chwałdziszewo 13; handel Mikiewicz, Ostrówek na Śródcie

Przedpłata miesięczna na październik tylko na Poznań wynosi 6 1/2 agr., na prowincyje 10 agr. Na miesiąc zapisywać się można tylko Ekspedycyi Ordęwownika, Rog ul. Wrocławskiej i Gołębj 10, II piętro. Gołębj 1, I piętro.

Nakładca i redaktor odpowiedzialny Roman Szymanski w Poznaniu. — Czołczak 1 A. Sehmśedzkiego w Poznaniu.